

VARIA

MICHAŁ ZARYCHTA

ROZBIÓRKA BYŁEGO SOBORU ALEKSANDRA NEWSKIEGO NA PLACU SASKIM W WARSZAWIE. STUDIUM PRZYPADKU Z DZIEDZINY POLITYKI I ADMINISTRACJI WŁADZ CENTRALNYCH I SAMORZĄDOWYCH ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Opanowanie przestrzeni publicznej podbitych terytoriów było podstawowym elementem polityki kulturalnej imperiów. W XIX w. Imperium Rosyjskie zaznaczało swe panowanie, stawiając monumentalne cerkwie w centralnych częściach miast zamieszkałych przez ludność innych wyznań i religii. Powstanie soboru Aleksandra Newskiego łączy się z okresem najdalej posuniętej rusyfikacji ziem polskich w dziejach zaboru rosyjskiego. Wiąże się także z carem Aleksandrem III, który szczególnie podkreślał rolę prawosławia jako fundamentu tożsamości rosyjskiej¹. Patronem soboru został Aleksander Newski – prawosławny święty, wielki książę włodzimierski (z mongolskiego nadania), który pokonał Szwedów nad Newą, a Kawalerów Mieczowych na jeziorze Pejpus, zatrzymując w ten sposób ekspansję przedstawicieli zachodniego chrześcijaństwa na ziemie ruskie. W celu sfinansowania budowy soboru car Aleksander III w 1893 r. zezwolił na przeprowadzenie zbiórki pieniędzy w całym imperium, przekazując jednocześnie pewne środki z budżetu państwa. Aby zrealizować to przed-

¹ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, przeł. W. Włoskiewicz, Warszawa 2016, s. 173–174.

sięwzięcie, powołał Komitet Budowy Soboru. Twórcą projektu był rosyjski architekt Leontij Benois.

Świątynia stała w samym centrum ówczesnej Warszawy, na placu będącym własnością skarbu państwa. Dwie prywatne działki leżące pomiędzy placem Saskim a ulicą Królewską, na których miała stanąć dzwonnica, zostały sprzedane przez właściciela hrabiego Mieczysława Epsteina „Najwyżej zatwierdzonemu Komitetowi Budowy Soboru”². Następnie wyburzono stojące tu domy. „Budowa soboru prowadzona była niezwykle fundamentalnie i z bajeczną kosztownością, jak świadczy o tym wyłożenie całego placu Saskiego podkładem kamiennie-betonowym przeszło metrowej grubości”³. Sam gmach budowany był równie solidnie, jako że wynagrodzenie wykonawców było uzależnione od kosztów wykonania. Nie żałowano cementu, a w murach założono „nieprawdopodobną ilość żelaznych wiązań, kotew, ankrów, belek itp.,” tworząc „niemal betonowy monolit uzbrojony w żelazne konstrukcje”⁴. Gmach ozdobiły marmurowe okładziny i mozaiki o dużej wartości artystycznej. Obok soboru Rosjanie postawili potężną 70-metrową dzwonicę na planie ośmiokąta, zakończoną cebulastym hełmem, nawiązującą swym założeniem do dzwonnicy Iwan Wielki z moskiewskiego Kremla⁵. Budowa i prace wykończeniowe trwały od 1894 do 1912 r. Był to najwyższy budynek lewobrzeżnej Warszawy. Całe przedsięwzięcie kosztowało nieco ponad 3 mln rubli. Sobór służył głównie rosyjskiej załodze warszawskiej twierdzy, urzędnikom i ich rodzinom.

W 1915 r., kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy, a Rosjanie ewakuowali z niej wszelkie instytucje państwowe łącznie z Cerkwią, zaistniał problem przejęcia soboru. Wydawał się on idealnym kościołem garnizonowym dla nowej, niemieckiej załogi. Sobór św. Aleksandra Newskiego przejęła armia cesarska, która urządziła w nim kościół garnizonowy pod wezwaniem św. Henryka⁶.

Przez kolejne trzy lata plac Saski służył za główny plac apelowy w mieście, na którym odbywały się uroczystości wojskowe i państwowe, defilady i ćwiczenia. Znane są pocztówki przedstawiające parady wojsk okupacyjnych przed frontem soboru – były one przeznaczone głównie dla niemieckiej załogi Warszawy⁷. Równocześnie były sobór nie uniknął zarekwirowania pozłoczonej blachy miedzianej z dachu. Zastąpiono ją „źle położoną cienką blachą żelazną ocynkowaną i papą”⁸. Wkrótce doszło do przeciekania dachu i powolnego niszczenia stropów i ścian. „Wszystkie cenniejsze dzieła sztuki

² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), 1222, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej do Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk., Warszawa, 3 IX 1920 r., odpis odpisu, k. 30.

³ *Oczyszczanie placu Saskiego*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 173, wyd. poranne, s. 5.

⁴ Z. Słomiński, *Sobór na placu Saskim*, „Kronika Warszawy” 1926, nr 7/8, s. 125.

⁵ Z. Tołoczko, *Z dziejów architektury niechcianej. Rzecz o powstaniu i destrukcji soboru św. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w Warszawie* [w:] *Historia i współczesność w architekturze i urbanistyce*, t. 2, red. A. Kadłuczka, Kraków 2014, s. 9.

⁶ G. Michałak, *Sobór pw. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w świetle międzywojennej prasy*, „Saeculum Christianum” 2010, R. 17, nr 1, s. 83.

⁷ Por. https://polona.pl/search/?query=sob%C3%B3r_Aleksandra_Newskiego, dostęp: 21 XI 2017 r.

⁸ AAN, Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Protokoły z załącznikami. I I 1923 r. – 31 III 1923 r., I 21, Protokół 11 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 28 II 1923 r., k. 694.



Niemiecka pocztówka z Warszawy przedstawiająca, jak głosi napis: „rosyjską katedrę na pl. Saskim”. Po prawej stronie soboru narożnik prawego skrzydła pałaca Saskiego; w głębi ulica Królewska (fot. NAC)

malarskiej, znajdujące się wewnątrz świątyni, uległy uszkodzeniom, ponieważ przeciekająca woda deszczowa i mrozy nadzwyczaj szybko dokonywały dzieła zniszczenia”⁹.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. umożliwiło rozpoczęcie dyskusji na temat dalszych losów byłego soboru. Ta sprawa zaistniała w szerszym kontekście odzyskiwania przestrzeni publicznej przez instytucje i organizacje odrodzonej Rzeczypospolitej.

Bardziej prozaicznym zagadnieniem było przejęcie majątku pozostawionego przez Imperium Rosyjskie na terenie Polski, a w szczególności budynków sakralnych. Z racji upadku Imperium Rosyjskiego, zgodnie z prawem międzynarodowym, majątek przeszedł w ręce nowego organizmu państwowego obejmującego te tereny¹⁰.

Prawdopodobnie pierwszym dokumentem dotyczącym byłego soboru na placu Saskim jest pismo ks. kapelana Tadeusza Jachimowskiego do ministra spraw wojskowych z 31 stycznia 1919 r. Informował on ministra, że „powstał projekt, podtrzymywany przez niektóre instytucje publiczne celem zburzenia”¹¹ tej świątyni. W związku z tymi planami zaproponował zajęcie byłego soboru przez Wojsko Polskie. Ksiądz Jachimowski podkreślał, że „przez cały czas okupacji niemieckiej był kościołem wojskowym niemiec-

⁹ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 124.

¹⁰ AAN, MWRiOP, Departament Wyznań, 1222, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej do Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk., Warszawa, 3 IX 1920 r., odpis odpisu, k. 40–41.

¹¹ Wojskowe Biuro Historyczne–Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: WBH–CAW), MSWojsk., Polowa Kuria Biskupia, I 300.19.1, Naczelnny Kapelan WP do ministra spraw wojskowych, Warszawa, 31 I 1919 r., k. 152.

kim” – być może w celu zabezpieczenia się przed oskarżeniem o bezprawne zajęcie cerkwi. Powoływał się na opinię architekta Stefana Szyllera o możliwości dostosowania budynku do otaczającej go zabudowy i „jakoby przychylnie” stanowisko ministra kultury i sztuki¹².

6 marca 1919 r. premier Ignacy Paderewski poruszył „sprawę rozbioru cerkwi na pl. Saskim [...] Po dyskusji zgodzono się, że p. minister rolnictwa [i dóbr państwowych] przedstawi co do soboru wnioski nagły Sejmowi Ustawodawczemu”¹³. Siedem dni później, pod nieobecność przedstawiciela Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), zdecydowano powierzyć przeprowadzenie rozbiórki soboru Ministerstwu Robót Publicznych, kierowanemu przez Józefa Pruchnika¹⁴. Ten minister, znany ze skutecznej działalności na rzecz zatrudnienia bezrobotnych, osobiście powiadomił MWRiOP o zleconym zadaniu i prosił o „jak najspieszniejsze zawiadomienie, kiedy będzie można przystąpić do robót, co wobec wielkiej liczby bezrobotnych w Warszawie stanowi sprawę niecierpiącą zwłoki”. Ostatnią przeszkodą w tej kwestii miało być uzgodnienie stanowiska rządu ze stroną kościelną¹⁵. MWRiOP rozpoczęło korespondencję, mającą na celu wyjaśnienie stanowiska Kościoła wobec decyzji Rady Ministrów¹⁶. Odpowiedzi, które napłynęły, były negatywne.

Kuria metropolitalna, odpowiadając na pismo MWRiOP, zawiadamiała, że cerkwie na placu Saskim i w Alejach Ujazdowskich pozostają w gestii Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) i decyzję w tej sprawie może wydać biskup Wojska Polskiego. Wskazano także czynnik polityczny, ostrzegając, „by w obecnej chwili tak podnieconych umysłów i wzburzonych namiętności w Rosji, nie dać tam okazji do podobnej akcji względem Kościołów katolickich”. Jako czynnik praktyczny podniesiono za małą liczbę kościołów w stolicy w stosunku do potrzeb wiernych¹⁷. Biskup Stanisław Gall w swoim piśmie również wskazał na niedostateczną liczbę kościołów w Warszawie. Radził, aby „wstrzymać się od burzenia b. soboru na pl. Saskim, gdzie odbywają się nabożeństwa uroczyste dla wojska, dopóki na ten cel nie będzie wybudowana świątynia”¹⁸.

Argumentacja biskupów znalazła odbicie w piśmie ministra Jana Łukasiewicza do Rady Ministrów. Ponadto wyraził on obawę przed wywołaniem na Zachodzie „mylnych poglądów na charakter tolerancji religijnej” rządu polskiego. Następnie komplementował cerkwie na placu Saskim i w Alejach Ujazdowskich pod względem estetycznym. W dalszej części listu odniósł się nieco złośliwie do planów ministra Pruchnika, pisząc: „Nie jest pewnym, czy należycie oceniona będzie potrzeba zajęcia przy tej roz-

¹² *Ibidem*.

¹³ AAN, PRM, Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Protokoły z załącznikami, t. 5, I 5, Protokół posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 6 III 1919 r., k. 952.

¹⁴ AAN, MWRiOP, Departament Wyznań, 1222, Odpis z wyciągu z protokołu 44 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 13 III 1919 r., k. 108.

¹⁵ *Ibidem*, Minister Józef Pruchnik do MWRiOP, Warszawa, marzec 1919 r., k. 116.

¹⁶ *Ibidem*, Odpis pisma MWRiOP do Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z 20 III 1919 r., k. 119; *ibidem*, Odpis pisma MWRiOP do ks. bp. WP Stanisława Galla, k. 120.

¹⁷ *Ibidem*, Sufragan warszawski, abp tyt. Kazimierz Ruszkiewicz do Departamentu Wyznań Religijnych MWRiOP, Warszawa, 26 III 1919 r., k. 104.

¹⁸ *Ibidem*, Biskup Wojsk Polskich do Departamentu Wyznań Religijnych, Warszawa, 26 III 1919 r., k. 106.

biórcie setek tysięcy bezrobotnych, gdy jednocześnie odsłaniają się niezliczone tereny pracy dla zatrudnienia największych nawet rzesz robotników”. W konkluzji minister Łukasiewicz prosił o ponowne rozpatrzenie kwestii zburzenia soboru i cerkwi w Alejach Ujazdowskich, tym razem po wysłuchaniu opinii architekta Stefana Szyllera¹⁹. Tego samego dnia o stanowisku strony kościelnej powiadomiono ministra robót publicznych²⁰.

Biskup Gall informował na bieżąco o swych zabiegach ministra spraw wojskowych²¹, który zwrócił się do ministra Pruchnika z prośbą, aby byłego soboru nie burzyć, a zachować jako kościół garnizonowy²². Minister generał Józef Leśniewski rozpoczął także korespondencję dotyczącą obiektów pocerkiewnych z MWRiOP. Departament Budownictwa Wojskowego MSWojsk. zgłosił potrzebę zagospodarowania tych budynków w celu przystosowania „do kultu katolickiego i oddać w zawiadywanie duszpastrza wojskowego, w innych razach – zużytkować na inne cele”. Zwrócił się z prośbą o „wyjaśnienie zapatrywań MWRiOP na sprawę tę w ogólności, a zwłaszcza odnośnie do cerkwi znajdujących się w obrębie Warszawy”²³. Departament Wyznań odpowiedział pozytywnie na taką propozycję, choć zastrzegł, że używanie tych obiektów przez MSWojsk. ma charakter czasowy – aż do ustawowego uregulowania sprawy własności cerkwi. W odniesieniu do soboru Aleksandra Newskiego „w szczególności” departament nie zgłaszał żadnych obiekcji, by nadal służył jako kościół garnizonowy²⁴.

Ministerstwo Spraw Wojskowych rozpoczęło także procedurę ustalenia własności działek, na których stały cerkiew i dzwonnica. Organem kompetentnym w tym wypadku była Prokuratoria Generalna. W odpowiedzi na pytanie MSWojsk. urzędnicy Prokuraturii udowodnili prawo polskiego rządu do własności działki z dzwonnica. Własność ta była udokumentowana istniejącą hipoteką, w której jako właściciela wpisano Cerkiew rosyjską, a więc część rosyjskiego państwa. Zgodnie z prawem międzynarodowym ta własność przechodziła na rząd polski w związku z odrodzeniem się Rzeczypospolitej. W wypadku działek pod soborem sytuacja była nieco bardziej skomplikowana – nie miały one założonych ksiąg hipotecznych. Mimo to Prokuratoria zastosowała do nich ten sam wywód co do działki z dzwonnica. Dodatkowym argumentem na rzecz tej interpretacji było zrzeczenie się przez Cerkiew rosyjską świątyni z placu Saskiego²⁵. Przedstawiciel urzędu konferował na ten temat z biskupem Adolfem Szelażkiem, który miał wspomnieć o oświadczeniu takiej treści samego Patriarchy Wszechrusi Tichona²⁶. Z informacji uzyskanych w trybie poufnym od MWRiOP wynikało, że „według relacji przedstawiciela Rady Regencyjnej z 20 września 1918 r., przesła-

¹⁹ *Ibidem*, Minister Jan Łukasiewicz do Rady Ministrów, 1 IV 1919 r., odpis, k. 118.

²⁰ *Ibidem*, Podsekretarz stanu Dembiński do Ministerstwa Robót Publicznych, 1 IV 1919 r., odpis, k. 115.

²¹ WBH-CAW, Gabinet MSWojsk., I 300.1.406, Biskup WP Stanisław Gall do ministra spraw wojskowych, 26 III 1919 r., k. 16.

²² *Ibidem*, Minister spraw wojskowych do ministra robót publicznych, 11 IV 1919 r., k. 15.

²³ AAN, MWRiOP, 1222, Departament Budownictwa Wojskowego MSWojsk. do MWRiOP, Warszawa, 18 XII 1919 r., k. 5.

²⁴ *Ibidem*, MWRiOP do Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk., Warszawa, 20 XII 1919 r., k. 4.

²⁵ *Ibidem*, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej do Departamentu Budownictwa Wojskowego MSWojsk., Warszawa, 3 IX 1920 r., odpis odpisu, k. 40–41.

²⁶ *Ibidem*, Wydział III Prokuraturii Generalnej RP do MWRiOP, 28 VII 1920 r., k. 132.

nej do Departamentu Stanu w Warszawie, arcybiskup Serafin mianowany do Warszawy przez Wszechrosyjski Sobór Cerkiewny na posłuchaniu u tegoż oświadczył, że »utrzymanie soboru na placu Saskim jest niedostępne i sobór zgoła niepotrzebny, że jeżeli tam jest dziś kościół katolicki, to z jego (arcybiskupa) strony ani obiekcji, ani zastrzeżeń nie ma«. Co do zrzeczenia się pretensji do soboru przez patriarchę Tichona, ministerstwo nie dysponowało żadnymi pewnymi wiadomościami²⁷. Było to także spowodowane chaosem organizacyjnym, w którym znajdowała się Cerkiew rosyjska. Hierarchowie prawosławni na ziemiach polskich zabiegali wówczas o uregulowanie sytuacji prawnej Cerkwi w Polsce, tocząc jednocześnie wewnętrzny spór między zwolennikami utrzymania podległości patriarchatowi moskiewskiemu a zwolennikami ustanowienia autokefalii²⁸. Były to zagadnienia zasadnicze dla Kościoła prawosławnego w Polsce, można więc zaryzykować twierdzenie, że arcybiskup nominat Serafin prezentował w sprawie byłego soboru postawę podzielaną przynajmniej przez część współwyznawców.

Gmachy cerkiewne znalazły się w polu zainteresowania magistratów, a także odradzających się samorządów zawodowych architektów i inżynierów budownictwa. Na przełomie lat 1918 i 1919 w „Gazecie Warszawskiej” ukazały się artykuły dotyczące opinii Warszawskiego Koła Architektów na ten temat²⁹. Architekci byli zdecydowanymi zwolennikami zburzenia cerkwi i dzwonnicy na placu Saskim. 5 stycznia 1919 r. na posiedzeniu Rady Miasta Stanisław Śliwiński, wraz z 23 innymi radnymi, zgłosił wniosek o opracowanie planu rozbiórki, przyjęty jednogłośnie³⁰. Magistrat przystąpił do realizacji tej uchwały z energią, narzucając tempo działalności administracji centralnej. Wydział prawny magistratu otrzymał zadanie ustalenia, czy nieruchomości jest własnością miasta³¹. Starano się także ustalić, kto „rozporządza gmachami świątyni wyznania prawosławnego znajdującymi się w Warszawie i na mocy czyjego rozporządzenia”³².

3 marca 1919 r. magistrat powołał komisję kwalifikacyjną przy wydziale budownictwa, która rozpoczęła oględziny majątków pocerkiewnych na terenie Warszawy³³. Odpis protokołu podsumowującego prace tej komisji wysłano do wiadomości MWRiOP już we wrześniu 1919 r. We wstępie umieszczono wymowny komunikat: „Jedną z pozostałości rządów rosyjskich w kraju naszym są liczne cerkwie prawosławne, nie harmonizujące z architekturą naszych miast i miasteczek; w samej Warszawie dochodzą one do liczby około trzydziestu. Obecnie, gdy powszechnym jest dążenie do przywrócenia stolicy naszej całkowicie jej polskiego wyglądu, aktualną stała się sprawa dalszego istnienia, względnie usunięcia tych budowli”³⁴.

²⁷ *Ibidem*, MWRiOP do Prokuraturii Generalnej RP, 11 VIII 1920 r., s.130.

²⁸ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 84 i n.

²⁹ G. Michalak, *Sobór...*, s. 84.

³⁰ *O rozebranie cerkwi na Saskim placu*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 10, wyd. poranne, s. 4.

³¹ *Z magistratu*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 15, wyd. poranne, s. 3.

³² AAN, MWRiOP, 1222, Wydział Prawny Magistratu m.st. Warszawy do MWRiOP, 20 IX 1919 r., k. 20. Już 9 X 1919 r. Wydział Prawny Magistratu prosił o przyspieszenie odpowiedzi na pismo z 20 września. Zob. *ibidem*, Wydział Prawny Magistratu m.st. Warszawy do MWRiOP, 9 X 1919 r., s. 27.

³³ *Ibidem*, Protokół komisji kwalifikacyjnej w sprawie cerkwi znajdujących się w Warszawie z 2 VII 1919 r., k. 8.

³⁴ *Ibidem*, Wydział Budownictwa Magistratu m.st. Warszawy do MWRiOP, 20 IX 1919 r., k. 7.

W załączonym protokole w odniesieniu do soboru Aleksandra Newskiego członkowie komisji podkreślili propagandowy charakter lokalizacji świątyni i jej znaczenie dla utrwalenia władzy carskiej. Nie zdecydowali wszakże jednoznacznie, jakie mają być jej dalsze losy – zaproponowali zburzenie, przebudowę lub pozostawienie w stanie niezmienionym. Ostatnią możliwość zastrzegano tylko „po wszechstronnym wyjaśnieniu tych [pozostałych] zagadnień drogą opracowań rysunkowych”. O wymowie protokołu świadczy jednak wcześniejszy *passus* dotyczący nastrojów społecznych: „naturalnym odruchem społeczeństwa odrodzonej Polski, była opinia prawie wszystkich warstw narodu, że cerkiew ta powinna być usunięta”³⁵.

MWRiOP zareagowało szybko i stanowczo. W odpowiedzi zaznaczono, że w żadnym wypadku „dalsze przeznaczenie tych budynków nie może należeć do wyłącznej decyzji władz komunalnych, chociażby nawet dany budynek cerkiewny stanowił własność gminy”. Podkreślono także „władzę nadzorczą” MWRiOP w stosunku do działań samorządu wobec obiektów sakralnych, wywiedzioną z zapisów Dekretu o samorządzie miejskim. W tym samym piśmie znalazła się prośba o włączenie do wspomnianej komisji przedstawicieli Komitetu Rosyjskiego w Warszawie reprezentującego społeczność rosyjską w Polsce³⁶. Był to efekt otrzymanej wcześniej od wspomnianego Komitetu prośby o wprowadzenie przedstawiciela duchowieństwa prawosławnego i jednego „od parafian”³⁷. W odpowiedzi przedstawiciele magistratu warszawskiego odżegnali się od jakichkolwiek samodzielnych rozstrzygnięć kwestii cerkwi i kaplic prawosławnych w Warszawie. Opinia komisji magistrackiej miała jedynie służyć pomocą w podejmowaniu decyzji przez organy rządowe³⁸.

W czasie gdy ministerstwa starały się doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji prawnej byłego soboru, niejako przypadkiem doszło do przeniesienia sprawy na forum Sejmu Ustawodawczego. 27 listopada 1919 r., podczas rutynowego spotkania przedstawiciela Ministerstwa Robót Publicznych z sejmową Komisją Robót Publicznych, przedstawiono ministerialny plan robót publicznych na 1920 r. Była w nim ujęta rozbiórka dzwonnicy na placu Saskim, co natychmiast wzbudziło zainteresowanie zebranych. Komisja zwróciła się do ministerstwa z prośbą o zatrzymanie prac do czasu podjęcia decyzji przez sejm, a do marszałka sejmu – o powołanie komisji mającej zdecydować o losach byłego soboru i dzwonnicy. 22 stycznia marszałek Trąmpczyński zdecydował o powołaniu w ramach sejmowej Komisji Robót Publicznych podkomisji, której zadaniem miało być przeprowadzenie ankiety w gronie fachowców i przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, mającej ostatecznie zdecydować o losach soboru³⁹.

Tak zwanej ankiecie w sprawie soboru na placu Saskim w Warszawie przewodniczył szef podkomisji ks. dr Władysław Chrzanowski (Narodowo-Chrześcijański

³⁵ *Ibidem*, Protokół komisji kwalifikacyjnej w sprawie cerkwi znajdujących się w Warszawie z 2 VII 1919 r., k. 8.

³⁶ *Ibidem*, Departament Wyznań do Magistratu m.st. Warszawy, 15 X 1919 r., k. 22–24.

³⁷ *Ibidem*, Komitet Rosyjski w Warszawie do MWRiOP, 29 VIII 1919 r., k. 26.

³⁸ *Ibidem*, Magistrat m.st. Warszawy do MWRiOP, 25 XI 1919 r., k. 28–29.

³⁹ *Ankieta w sprawie Soboru na placu Saskim w Warszawie przeprowadzona przez sejmową podkomisję robót publicznych przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Sztuki i Kultury, m.st. Warszawy, Koła Architektów, Związku Budowniczych Polskich i T-wa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, <https://polona.pl/item/a,NDA3NDE1ODA/0/#info:metadata>, s. 5–6, dostęp: 22 III 2017 r.

Klub Robotniczy). Przeprowadzono ją podczas posiedzenia podkomisji 31 stycznia 1920 r. O randze przedsięwzięcia świadczył udział w obradach ministra robót publicznych Andrzeja Kędziora (Galicjanin reprezentujący PSL „Piast”) i prezesa Rady Miasta Warszawy Ignacego Balińskiego. Związek Budowniczych Polskich reprezentował znany warszawski architekt Stefan Szyller, a Warszawskie Koło Architektów – równie ceniony Czesław Przybylski⁴⁰. W dyskusji wypowiadali się oni na rzecz zachowania gmachu soboru. Minister Kędzior wskazywał na pilniejsze potrzeby – „[...] nie mamy pieniędzy na odbudowę kraju – ludzie mieszkają jeszcze w norach ziemnych, a my mamy wydawać miliony na rozebranie dzwonnicy czy cerkwi rosyjskiej”⁴¹. Natomiast Szyller podkreślał możliwość przebudowy gmachu w stylu odpowiadającym wzorcom zachodnioeuropejskim i zaadaptowania go do potrzeb liturgii rzymskiej⁴². Znaleźli oni jednak nie lada adwersarza w postaci posła Artura Hausnera (również Galicjanin, tyle że z PPS), który nieco demagogicznie twierdził, że w razie przeciągania sprawy przez organa państwowe „w masach zrobiłoby to złe wrażenie i kto wie, czy same o losach cerkwi by nie zdecydowały”⁴³. Hausner niezwykle umiejętnie wykorzystał także fakt, że Warszawa była stolicą – „może panowie tu w Warszawie zrośliście się z tym, zdają sobie nawet sprawę, że człowiek zrasta się i godzi z różnymi rzeczami – ale dla każdego przyjeźdnego z Małopolski czy Poznania cerkiew ta była straszliwym policzkiem wymierzonym Polsce”⁴⁴. Sygnalizował w ten sposób wielkie znaczenie przestrzeni publicznej Warszawy dla całego narodu.

W imieniu Rady Miejskiej Warszawy wystąpił jej prezes mec. Ignacy Baliński, popierając zdanie posła Hausnera, a jednocześnie zaprzeczając jego twierdzeniu, że „panowie tu w Warszawie zrośli się z tym”. Przypomniał, że w styczniu 1919 r. „Rada Miejska wypowiedziała się stanowczo po debatach, że sobór Aleksandra III [sic!] i dzwonnica winny być zniesione”⁴⁵.

Przedstawiciel Ministerstwa Sztuki i Kultury Wojciechowski już na wstępie abstrahował od kontekstu ideowego i politycznego projektu zburzenia soboru. Sięgnął do argumentów z dziedziny urbanistyki i konserwacji zabytkowych założeń urbanistycznych. Nic więc dziwnego, że podsumował swą wypowiedź postulatem bezwzględnego usunięcia soboru z placu Saskiego. W jego argumentacji pojawiła się także myśl sięgająca poza kwestię rozbiórki „nieproszonego gościa [...], który zasiadł najniepotrzebniej w świecie w miejscu najmniej właściwym”. Wojciechowski wykazywał konieczność istnienia w „sercu Warszawy” placu odpowiedniego do obchodów uroczystości i świąt narodowych. W miejscu tym mógłby także stanąć „pomnik wolności”, co było postu-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 1.

⁴¹ *Ibidem*, s. 8.

⁴² Por. J.T. Królikowski, *Metamorfozy architektury imperialnej – od soboru na placu Saskim do Pałacu Kultury i Nauki* [w:] *Kultura i polityka. Wpływ polityki rusyfikacyjnej na kulturę zachodnich rubieży imperium rosyjskiego (1772–1915)*, red. D. Konstantynów, P. Paszkiewicz, Warszawa 1994, s. 273. Autor przywołuje w artykule podobne plany architekta Stanisława Noakowskiego, który miał zamiar nadać budowli wygląd renesansowy, inspirowany zamkiem w Krasiczynie.

⁴³ Por. G. Michalak, *Sobór...*, s. 79.

⁴⁴ *Ankieta w sprawie Soboru...*, s. 9.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 12.

lowane przez „zjazd plastyków”⁴⁶. Kończąc swe wystąpienie, Wojciechowski postanowił zbić argumentację zwolenników pozostawienia soboru jako pamiątki – i przestrogi – dla przyszłych pokoleń Polaków. Swą mowę zakończył *reductio ad absurdum*: „w końcu jak tak dalej pójdzie, to może przywrócimy dawniejsze zamalowane napisy nazw ulic, a na każdym rogu będziemy mieli pamiątkę tego, co było”⁴⁷.

Przedstawiciel Koła Architektów Polskich Czesław Przybylski rozpoczął od przypomnienia, że Koło już w pierwszych miesiącach niepodległości zagłosowało za usunięciem soboru, nazywając go jednocześnie „wrzodem na organizmie Warszawy”, „słupem granicznym wschodniej przemocy wbitym w serce Warszawy”⁴⁸. Następnie wysunął argumenty natury fachowej, m.in. konieczność przeprowadzenia przez plac Saski ulicy, która „będzie szła w prostej linii od placu Aleksandra po plac Teatralny”⁴⁹.

Głosowania podsumowujące ankietę rozbito na trzy etapy. W pierwszym głosowano sprawę rozbiórki dzwonnicy, w drugim – soboru, a w trzecim – przystąpienia do wyżej wymienionych działań zaraz po przyjęciu uchwały przez Sejm Ustawodawczy. Wszystkie zakończyły się zwycięstwem zwolenników rozbiórki w stosunku 3 do 1⁵⁰.

5 lutego odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Robót Publicznych, na którym podkomisja powołana do opracowania kwestii rozbiórki byłego soboru i dzwonnicy na placu Saskim zdała relację ze swych prac⁵¹. Efektem posiedzenia było poparcie uchwały podkomisji o rozebraniu dzwonnicy i przełożenie decyzji co do byłego soboru na dalszy termin⁵². Zgodnie z regulaminem sejmu doszło do przekazania marszałkowi dwóch wniosków: większości i mniejszości.

1 czerwca 1920 r. sprawozdanie sejmowej Komisji Robót Publicznych dotyczące dzwonnicy i byłego soboru na placu Saskim znalazło się w porządku dziennym posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. Wnioskiem większości było zwrócenie się do rządu o zburzenie dzwonnicy, a odroczenie decyzji o rozbiórce świątyni. Wniosek referował poseł Nikodem Hryckiewicz (klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego). W swoim wystąpieniu przytaczał argumenty znane z ankiety, jednak osią jego przemówienia były kwestie finansowe. Przedstawił obliczenia Koła Budowniczych, które jeszcze w 1919 r. oszacowało koszt rozbiórki na 5 mln marek polskich, a samą wartość gmachu na 40 mln. Poseł Hryckiewicz uaktualnił te wartości, mnożąc je razy dwanaście – na tyle wyliczył inflację we wspomnianym okresie⁵³.

⁴⁶ Miał on zapewne na myśli pierwszy ogólnopolski Zjazd Plastyków, który obradował w marcu 1919 r. w gmachu Towarzystwa Higienicznego w Warszawie. Obradom zjazdu przewodniczył malarz i poseł na Sejm Ustawodawczy Włodzimierz Tetmajer. Sprawę rozbiórki soboru omawiano na ostatnim posiedzeniu, 10 III 1919 r. Zob. „Kurier Warszawski” 1919, nr 70, wyd. wieczorne, s. 5.

⁴⁷ *Ankieta w sprawie Soboru...*, s. 16.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 26.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 27.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 38.

⁵¹ AAN, MWRiOP, 1222, Ks. Władysław Chrzanowski, przewodniczący Komisji Robót Publicznych, do MWRiOP, 3 II 1920 r., k. 128.

⁵² *Kronika sejmowa*, „Gazeta Poranna”, 6 II 1920, s. 1.

⁵³ Gdy poseł Hryckiewicz mówił o wartości świątyni, z sali padł głos: „A więc sprzedajmy ją”. Zob. Stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 152 posiedzenie z dnia 1 VI 1920 r., s. 41, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/DG2STY732AJ5F6UNCX65YVIS86L1XK.pdf, dostęp: 16 VIII 2018 r.

Następnie w imieniu mniejszości Komisji Robót Publicznych wystąpił ks. Chrzanowski (Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy), który przypomniał, że rozbiórkę soboru niemal jednogłośnie poparły organizacje społeczne (Warszawskie Koło Architektów, Zjazd Plastyków, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami), cytował odezwę Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego wyrażającą „niezłomne przekonanie, że sobór ten nie powinien istnieć w Warszawie”⁵⁴, a przede wszystkim przypomniał decyzję samego warszawskiego magistratu, popartą przez Zjazd Miast⁵⁵. Odnosząc się do kwestii finansowych, referent wskazał na możliwość pozyskania z rozbiórki drogich materiałów do budowy gmachu polskiego parlamentu⁵⁶. Kończąc mowę, ks. Chrzanowski zaznaczył: „I nie uważam tego za frazes, gdy użyję argumentu, że zdobycie świadomości narodowej przez usunięcie tego, co urąga godności narodowej, warte jest więcej niż 60 milionów, bo tego na wagę złota ocenić nie można”⁵⁷. Choć poseł nie określił, kto miałby tę świadomość zdobyć, wprowadził jednak niezwykle ważne zagadnienie, które do tej pory nie wybrzmiało *expressis verbis*. Po chwili ksiądz poparł socjalista – członek Koła Sejmowego Polskich Socjalistów, cytowany wcześniej poseł Hausner, który wyraził opinię o ideologicznym znaczeniu burzenia soboru jeszcze dobitniej: „Jesteśmy społeczeństwem w trakcie tworzenia się. I mimo wszystkie uroczystości, jakie były dotychczas, które, bądź co bądź, skupiały naród w sposób niezwykły, które podnosiły ducha narodowego i robiły nas zdolnymi do pokonania wielu trudności, oświadczam jednak, że dotychczas nie mieliśmy ani jednego momentu, który by naprawdę przemówił silnie do szerokich mas ludu polskiego. Takim momentem będzie usunięcie ostatniej cegły z cerkwi, która była znakiem ciemnienia i niewoli”⁵⁸.

Taka argumentacja wzbudziła żywe reakcje po prawej stronie sali sejmowej. „Zdobycie świadomości narodowej” powinni bowiem mieć na względzie ci, którzy w sejmowej dyskusji opowiadali się przeciw rozbiórce soboru – posłowie prawicowi. W ich imieniu odpowiedział poseł dr Bronisław Dembiński (Klub Pracy Konstytucyjnej), argumentując, że świadomość narodowa pochodzi z innego, „głębokiego źródła”⁵⁹. Następnie głos zabrał ks. Stanisław Maciejewicz (Zjednoczenie Mieszczańskie). Zarzucił zwolennikom zburzenia soboru, że kieruje nimi nienawiść, z której chcieli uczynić „coś, czym naród polski powinien żyć”⁶⁰. Zwrócił uwagę, że lewica oklaskuje „przeciwników w sutannie” tylko dlatego, że chodzi o zburzenie świątyni. Odpowiedział mu na to ks. Chrzanowski, że trudno opinie ogólnie poważanych organizacji społecznych i zawodowych uznać za głos inspirowany niskimi emocjami⁶¹. Ostatnie słowo należało do referenta większości posła Hryckiewicza, który wezwał, by „dać chlubne świadectwo, że my po półtorawie-

⁵⁴ Stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 152 posiedzenie z dnia 1 VI 1920 r., s. 47...; por. G. Michalak, *Sobór...*, s. 86.

⁵⁵ *II-gi Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich*, oprac. M. Synoradzki, Warszawa 1919, s. 13–14, https://polona.pl/arc_hive?uid=29324940&cid=30036257, dostęp: 10 XI 2017 r. Zjazd odbył się w Warszawie w dniach 4–6 I 1919 r.

⁵⁶ Stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 152 posiedzenie z dnia 1 VI 1920 r., s. 50, https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/DG2STY732AJ5F6UNCX65YVIS86L1XK.pdf, dostęp: 1 XII 2017 r.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 51.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 57.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 58.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 59.

⁶¹ *Ibidem*, s. 63.

kowej niewoli potrafilimy zaborczość tego wroga stąd usunąć, gmachem tym owładnąć i obrócić na cel, który uważaliśmy za najstosowniejszy i wskazany”⁶². Nawiązał w ten sposób do przewijającej się w wypowiedziach zwolenników zachowania soboru idei uczynienia z niego, po przeprowadzeniu pewnych przeróbek, kościoła garnizonowego.

Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Stanisław Osiecki (PSL „Wyzwolenie”, następnie „Piast”) zarządził głosowanie imienne nad wnioskiem mniejszości referowanym przez ks. Chrzanowskiego. Przeciw natychmiastowemu zburzeniu soboru głosowało 124 posłów, za 72 – wniosek upadł⁶³.

W tym momencie warto podkreślić, że instytucje państwa polskiego działały w sprawie rozbiórki byłego soboru niezwykle ostrożnie. W związku z przejęciem sprawy przez sejm doszło do sformułowania ostatecznej wykładni działań Departamentu Wyznań MWRiOP w sprawie byłego soboru na placu Saskim, a także innych kaplic i cerkwi prawosławnych porzuconych przez Rosjan. W piśmie do Sekcja Budownictwa Wojskowego MSWojsk. wskazano, że „o przyszłym przeznaczeniu poszczególnych cerkwi decydować może wyłącznie Sejm Ustawodawczy”⁶⁴. Podobne stanowisko zajął Departament Wyznań wobec prośby Biura Budownictwa Szkolnego MWRiOP. Jej przedmiotem była rozbiórka cerkwi „litewskiej” w Alejach Ujazdowskich z przeznaczeniem pozyskanego w ten sposób materiału budowlanego na budynki planowanych państwowych gimnazjów przy ulicy Łazienkowskiej⁶⁵. W odpowiedzi zaznaczono, że departament „w braku ustawy nie jest w możności podjęcia decyzji” o losach którejkolwiek cerkwi czy kaplicy prawosławnej porzuconej przez Rosjan⁶⁶.

Wygłoszona podczas ankiety groźba posła Hausnera, że „masy” są gotowe samorzutnie zburzyć świątynię, okazała się bez pokrycia. Nie mamy sygnałów o takich próbach. Dlatego też teza prof. Mirosławy Papierzyńskiej-Turek, jakoby „burzenie cerkwi w tym okresie [...] było reakcją, wybuchem wrogości katolików do prawosławia, uosabiającego ucisk religijny i narodowy w okresie rozbiorowym. Burzenie to miało charakter żywiołowy, ale jeśli władze państwowe zdołały nawet zachować możliwość decyzji, to i tak ulegały naciskowi opinii publicznej”⁶⁷, jeśli chodzi o Warszawę, nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Charakterystyczne, że łączenie rozbiórki soboru z „wrogością katolików do prawosławia”⁶⁸ zupełnie mija się z faktami – postawą biskupów (w tym biskupa Galla), prawicowych posłów (Hryckiewicza, Dembińskiego, ks. Maciejewicza) czy prawicowych

⁶² *Ibidem*, s. 65.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ AAN, MWRiOP, Departament Wyznań, 1222, Departament Wyznań MWRiOP do Sekcji Budownictwa Wojskowego MSWojsk., 23 XII 1919 r., k. 4.

⁶⁵ *Ibidem*, Biuro Budownictwa Szkolnego MWRiOP do Departamentu Wyznań MWRiOP, 12 VIII 1921 r., k. 148.

⁶⁶ *Ibidem*, Departament Wyznań MWRiOP do Biura Budownictwa Szkolnego MWRiOP, 27 VIII 1921 r., k. 147.

⁶⁷ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 353.

⁶⁸ Prof. Papierzyńska-Turek, która pierwsza oparła się na źródłach aktowych, gdy poruszyła sprawę rozbiórki soboru, cytuje na następnych stronach opinie, które przeczą postawionej przez nią tezie – m.in. „praktyczne” podejście do zagadnienia bpa. Galla. Co charakterystyczne, w roli „opinii publicznej” osadza polskich oficerów ze Sztabu Generalnego z sierpnia 1920 r. i przytacza obszerny cytat z *Pokolenia Marka Świdry* Andrzeja Struga. Zob. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 355.

publicystów (Adolfa Nowaczyńskiego). Na podstawie wyżej cytowanych źródeł możemy stwierdzić, że w podejmowaniu decyzji o losach byłego soboru na placu Saskim względem wrogość społeczeństwa wobec tej budowli nie był brany pod uwagę. Co więcej, podczas przemówień sejmowych podkreślano, że zburzenie byłego soboru mogłoby dopiero ukształtować jednoznaczną postawę „szerokich mas ludu polskiego” wobec okresu niewoli i rusyfikacji. Czy zwolennicy rozbiórki używaliby tego typu argumentów, jeśli mieliby za sobą społeczeństwo wrogie wobec pozostałości prawosławia? I inne pytanie – czy MSWojsk. wraz z Kurią Polową WP organizowałyby uroczystości religijne⁶⁹ przed byłym soborem, jeśli żołnierze – jeszcze wówczas w przytłaczającej większości katolicy – odnosiliby się wrogo do tego budynku? W moim mniemaniu odpowiedź na te pytania powinna być negatywna.



Polscy żołnierze na tle dzwonnicy i soboru na placu Saskim, 1920 r. (ze zbiorów Library of Congress)⁷⁰

Niestety, teza o wrogości „ulicy warszawskiej” do soboru jako głównej przyczynie jego zburzenia przedostała się i do opracowań popularnonaukowych. Niezwykle ciekawy i szczegółowy przewodnik *Warszawa. Prawosławie i rosyjskie dziedzictwo* Pawła Przeciszewskiego zawiera następującą informację: „Politycy – prawie wszystkich orien-

⁶⁹ *Na dobie*, „Gazeta Poranna” 1920, nr 94, s. 3. Opisana tu „rezurekcja” (choć ze względu na porę można mówić raczej o wigilii paschalnej – zorganizowana o osiemnastej w Wielką Sobotę) dla żołnierzy WP odbywała się w obecności „mrowia” warszawian. Autor tekstu w „Gazecie Porannej” konsekwentnie nazywał były sobór świątynią i nie nawiązywał do możliwej rozbiórki tego obiektu.

⁷⁰ <https://catalog.loc.gov/vwebv/search?searchCode=LCCN&searchArg=2017669574&searchType=1&permaLink=y>, dostęp: 27 XI 2017r.

tacji – okazali się na wszystkie argumenty obrońców soboru całkowicie głusi – podzielali opinię ulicy”⁷¹. To zdanie byłoby prawdziwe, jeśliby uznać, że pod słowem „prawie” kryją się także konserwatyści i endecy. Za obrońców soboru autor uznaje „profesurę i twórców sztuki”, a w innym miejscu „intelektualistów i artystów”⁷². Jednocześnie jednak profesorów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego oskarża o popularyzm⁷³. Zwolennikami rozbiórki byłego soboru byli także profesorowie, intelektualiści, twórcy sztuki zasiadający w takich gremiach jak: Warszawskie Koło Architektów, Zjazd Plastyków czy Rada Miasta Warszawy. Trudno też uznać, by odbiorcą wypuszczonych przez warszawski magistrat obligacji na rozbiórkę byłego soboru byli przedstawiciele „ulicy” – warszawskiej, krakowskiej czy nawet poznańskiej⁷⁴. Jak zaznaczyłem, ten przewodnik jest opracowaniem popularnym, przeznaczonym dla szerokiej publiczności. Czy jednak tym bardziej jego autor nie powinien powstrzymać się od opinii dyktowanych emocjami, a niepopartych źródłami historycznymi⁷⁵?

Warto także podać przykład innej cerkwi, którą rozebrano jako jedną z pierwszych w Warszawie. Była to tzw. cerkiew litewska, stojąca przy Alejach Ujazdowskich, która do 1915 r. służyła jako świątynia garnizonowa pułku litewskiego lejbgwardii cesarskiej⁷⁶. O przejęcie tego obiektu starał się ksiądz Leon Kulwiec ze Zgromadzenia Księżych Marianów, prefekt szkół warszawskich, który chciał przekształcić cerkiew w „kościół przeznaczony specjalnie dla młodzieży szkolnej”⁷⁷. Zapewniał on jednocześnie, że „przeróbkę gmachu zastosujemy do wymogów stylu odpowiadającego dzielnicy”⁷⁸. Dwa lata później o powstrzymanie rozbiórki „cerkwi litewskiej” zabiegał abp Jerzy, egzarcha Kościoła prawosławnego w Polsce⁷⁹. Prośbę uzasadniał koniecznością uzyskania świątyni garnizonowej dla żołnierzy prawosławnych WP. Z odmową spotkały się prośby obu duchownych – trudno więc mówić o „wrogości” wobec prawosławia czy choćby nierównym traktowaniu wyznań. Dаты obu pism wykluczają także „żywiolowość” burzenia cerkwi – zarówno w kwietniu 1919 r., jak i w styczniu 1922 r. świątynia stała na swoim miejscu. Odpowiedź dana przez ministerstwo abp. Jerzemu zawierała dodatkowo uzasadnienie decyzji o rozbiórce – architektura, położenie i stan konserwacji⁸⁰. W tym uzasadnieniu dopatruję się raczej pozytywnego działania na rzecz nowego ukształtowania przestrzeni publicznej stolicy odrodzonego państwa niż walki z prawosławiem czy kulturą rosyjską. Warto także w tym względzie przypomnieć zastrzeżenie prof. Marcina Kuli, które poczynił na początku eseju o zmianach przestrzeni publicznej w Polsce po

⁷¹ P. Preciszewski, *Warszawa. Prawosławie i rosyjskie dziedzictwo*, Warszawa 2011, s. 140.

⁷² *Ibidem*, s. 141.

⁷³ *Ibidem*, s. 139.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 141.

⁷⁵ Emocje zapewne odegrały tu wiodącą rolę. Autor zatytułował rozdział poświęcony rozbiórce byłego soboru: *Zagłada Wielkiego Soboru* – zachowałem pisownię oryginału. Zob. *ibidem*, s. 139.

⁷⁶ Obecnie w tym miejscu przebiega wykop Trasy Łazienkowskiej.

⁷⁷ AAN, MWRiOP, 1222, Ks. Leon Kulwiec MIC do MWRiOP, 18 IV 1919 r., k. 111.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 113.

⁷⁹ *Ibidem*, Abp Jerzy, egzarcha Kościoła prawosławnego w Polsce do Prezydenta Rady Ministrów RP, 30 I 1922 r., s. 283.

⁸⁰ *Ibidem*, Dyrektor Departamentu Politycznego PRM Giełżyński do abp. Jerzego, odpis, 28 II 1922 r., k. 285.

1918 i 1989 r.: „trudno jest oddzielić zmiany symboli akcentujące uwolnienie się od obcej dominacji od działań akcentujących własną tożsamość lub/i zmianę ustrojową”⁸¹.

Jest jeszcze kilka czynników wpływających na sprawę byłego soboru, których nie uwzględniono w powyższych opracowaniach. Są to wielkie trudności materialne, z którymi musiało borykać się państwo⁸² i społeczeństwo polskie w pierwszych latach niepodległości. Należy w związku z tym zwrócić uwagę, że nawet niebudzącą emocji rozbiórkę dzwonnicy rozpoczęto w 1921 r., a więc po zakończeniu działań wojennych przez Polskę. Zagrożenie najazdem bolszewickim, trudności ze znalezieniem pracy, pojawienie się uchodźców z ziem wschodnich i powroty ewakuowanych w 1915 r., ochotniczy udział w działaniach wojennych czy późniejszy pobór do WP powodowały, że „warszawska ulica” miała dużo większe zmartwienia niż obecność tej czy innej cerkwi w Warszawie. Negatywne emocje budzili raczej walczący z religią bolszewicy, do czego przyczyniała się także propaganda rządu RP. Dyskusja na temat losów byłego soboru i innych cerkwi toczyła się raczej w środowisku elit intelektualnych i politycznych odrodzonej Polski i to wśród nich należy szukać przeciwników i zwolenników tego czy innego scenariusza. Zwykli ludzie, nawet ci czytający prasę, nie mieli na ten temat wyrobionego zdania, nie mówiąc już o chęci „wywierania presji” na władze państwa w tej akurat sprawie.

W 1921 r. Ministerstwo Robót Publicznych podpisało umowę ze Związkiem Spółdzielni Budowlanych⁸³. Prace rozpoczęły się 20 stycznia 1921 r.⁸⁴ Świadectwem ich postępu jest zdjęcie wykonane przez jednego z członków Brytyjskiej Misji Wojskowej dowodzonej przez ppłk. Adriana Carton de Wiarta. Wkrótce usunięto ostatnie warstwy muru ceglanego, jednak pozostała jeszcze „podstawa granitowa z cokołem i głęboko na półtora piętra osadzony fundament z głazów na cemencie”⁸⁵. Biuro rozbiórki mieściło się we wnętrzu dzwonnicy, dlatego na tym etapie działań trzeba było wznieść „tymczasowy domek” z cegieł pozyskanych z dzwonnicy. Niedostateczna liczba robotników i brak nowoczesnego sprzętu spowodowały, że prace zakończono dopiero wiosną 1922 r.

W lutym 1923 r. sprawy byłego soboru wróciły na grunt instytucjonalny. Zbliżała się właśnie trzydziesta rocznica rozpoczęcia prac nad budową gmachu, kiedy warszawski magistrat zorientował się w niebezpieczeństwie, które nadciągało wraz z tym niechlubnym jubileuszem. Otóż zgodnie z art. 2262 Kodeksu cywilnego „Wszelkie skargi, tak rzeczowe, jak i osobiste przedawniają się po upływie lat trzydziestu, a kto tego rodzaju przedawnienie powołuje, nie ma obowiązku składać tytułu i zarzutu złej wiary przeciwstawić mu nie można”. Reprezentujący miasto mec. Roman Gabriel wystąpił w związku z tym z powództwem przeciw skarbowi państwa o bezprawne zajęcie działki miejskiej

⁸¹ M. Kula, *Sobór św. Aleksandra padł, Pałac Kultury przetrwał*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2012, nr 4 (35), s. 432.

⁸² Jako przykład można wymienić ciągły brak miejsc w szpitalach wojskowych bądź – mniej oddziałujące na wyobraźnię, choć niezwykle istotne dla odradzającego się WP – trudności lokalowe służb i administracji wojskowej. Zob. np. WBH–CAW, MSWojsk., Departament Budowli Wojskowych MSWojsk., I 300.64.1–3.

⁸³ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 124.

⁸⁴ G. Michalak, *Sobór...*, s. 89.

⁸⁵ *Burzenie dzwonnicy cerkiewnej*, „Kurier Poranny”, 20 VIII 1921, s. 4.



Dzwonnica soboru św. Aleksandra Newskiego w Warszawie w trakcie rozbiórki, wiosna – lato 1921 r. (ze zbiorów Imperial War Museum)⁸⁶

i wnioskiem o usunięcie znajdującej się na nim budowli w ciągu roku, a w razie niewykonania tego w przepisany czas, upoważnienie magistratu do rozbiórki na koszt skarbu państwa. Był to tryb wymagany, aby przedawnienie przerwać i uniemożliwić władzom państwowym skorzystanie z niego w dalszej batalii o zburzenie soboru. Strony stawiły się wyznaczonego dnia przed sądem, co wystarczyło do przerwania przedawnienia, po czym doszło do zdjęcia sprawy z wokandy. Jak relacjonował sprawozdawca „Kuriera Warszawskiego”: „Nie tylko taktyka wojskowa zna manewry jako walkę symulacyjną, zna ją też kodeks cywilny, który w pewnych przypadkach nakazuje operować pozwem jak bronią. Tak się bowiem zdarzyło, że twórca prawa, Napoleon I, był jednocześnie najznakomitszym strategikiem swego czasu. Dlatego gdy magistrat wyzwał, skarb zmobilizował prokuratorię. Strony przybyły na plac sądowy, złożyły sobie ukłon prawny i zatrąbiły zgodnie do odwrotu”⁸⁶.

Pozew byłby zapewne jedynie formalnością ze strony magistratu, gdyby nie znana niechęć władz centralnych do podejmowania ostatecznych rozstrzygnięć w kwestii soboru. Z perspektywy urzędników państwowych zbyt wiele sił i środków musiałoby być zaangażowane jak na tak wątpliwy – w materialnym wymiarze – efekt. Z jednej strony rezygnacja z przeprowadzenia powództwa przez magistrat była manifestacją jego dobrej woli, zrozumienia trudności, z jakimi borykał się rząd odradzającego się państwa. Z drugiej strony po raz kolejny można było się przekonać o sile sprawczej władz

⁸⁶ O usunięciu b. soboru, „Kurier Warszawski” 1923, nr 42, wyd. wieczorne, s. 17.

Warszawy oraz ich możliwościach. W efekcie magistrat, składając pozew, doprowadził do decydujących rozstrzygnięć, choć nie na sali sądowej.

28 lutego 1923 r. Rada Ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Władysława Sikorskiego podjęła uchwałę o przystąpieniu do rozbiórki byłego soboru na wniosek ministra robót publicznych prof. Jana Łopuszańskiego⁸⁷. Wniosek bardzo dobrze umotywowano. Autor powołał się na opinię komisji [ministerialnej – przyp. M.Z.] z 28 kwietnia 1922 r., która stwierdziła odpadanie tynku, a nawet osuwanie się cegieł ze sklepienia. Bliżej nieznanemu „szef inżynierii i saperów” zwrócił się do ministerstwa „o przystąpienie do rozbiórki z powodu grożącego niebezpieczeństwa, a braku środków na kosztowny remont”. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych wyliczyła koszt remontu na 2 miliardy marek polskich, co w początkach 1923 r. nadal było pokaźną sumą. Drugą możliwością było oczywiście zburzenie, którego koszt ministerstwo optymistycznie szacowało poniżej kosztów uzyskanych w ten sposób materiałów, „jak można stwierdzić przez porównanie z rozbiórką cerkwi w Al. Ujazdowskich”. Za rozbiórką świadczyły także względy estetyczne i ideowe – „oczyszczenie sylwety stolicy, zwłaszcza od strony Pragi, od dominującego piętna rosyjskości”⁸⁸ oraz uzyskanie miejsca w centrum Warszawy, które służyłoby uroczystościom państwowym. Jako argument na rzecz rozbiórki we wniosku znalazła się także informacja o presji wywieranej przez magistrat i Radę Miejską Warszawy na władze centralne („aż do skargi sądowej włącznie”⁸⁹). Obawiano się również, że wobec normowania się stosunków wewnętrznych w Rosji, gdy rządy polski i sowiecki nawiążą relacje, cerkiew może zostać zwrócona prawosławnym i dojdzie do wznowienia prawosławnej liturgii w „sercu stolicy”. Choć wnioskodawca zdawał sobie sprawę, że zniszczenie byłego soboru może doprowadzić do akcji odwetowej w Rosji i spowodować falę krytyki na Zachodzie, zwrócił się do Rady Ministrów o uchwalenie zburzenia cerkwi na placu Saskim. Prace miały się rozpocząć jeszcze przed świętem Konstytucji 3 maja, na kiedy planowano odsłonięcie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego przed pałacem Saskim⁹⁰.

W „Monitorze Polskim” tę uchwałę prezentowano jako działanie podjęte „dla dostarczenia pracy bezrobotnym”⁹¹. Za nim powtórzyła to uzasadnienie prasa. Nasuwa się konstatacja, że umieszczenie w publikatorze państwowym argumentu, który nie pojawił się ani we wniosku Ministerstwa Robót Publicznych, ani w protokole z posiedzenia Rady Ministrów, miało charakter propagandowy. Wydaje się, że była to kolejna okazja dla gen. Sikorskiego, by wykonać ukłon wobec lewej strony sceny politycznej i podtrzymać swój wizerunek człowieka zdecydowanego i bezstronnego zarazem. Należy pamiętać, że to m.in. klub PPS był zwolennikiem jak najszybszego pozbycia się cerkwi z placu Saskiego.

⁸⁷ AAN, PRM, Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Protokoły z załącznikami. I I 1923 r. – 31 III 1923 r., I 21, Protokół 11 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 28 II 1923 r., k. 694.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 699.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 700.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 660.

⁹¹ „Monitor Polski” 1923, nr 49, s. 1.

Uchwała Rady Ministrów wywołała reakcję posła Mikołaja Serebrennikowa, który złożył wniosek w trybie nagłym o wstrzymanie się z wykonaniem decyzji o rozbiórce i „przedstawienie tej sprawy do rozpatrzenia Sejmowi”. Wniosek poparło kilkudziesięciu posłów narodowości białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej. Był on rozpatrywany na posiedzeniu plenarnym sejmu 23 kwietnia 1923 r.; poddano głosowaniu „nagłość wniosku”, jednak została ona odrzucona, w związku z czym wniosek przesunięto do Komisji Administracji⁹². Działania posła Serebrennikowa należy umieścić w szerszym kontekście opinii panującej wśród mniejszości rosyjskiej. Już po zakończeniu rozbiórki soboru w emigracyjnej gazecie „Poslednije Nowosti” ukazał się artykuł, w którym zburzenie soboru nazwano barbarzyństwem, by następnie powtórzyć to określenie w stosunku do wybudowania go przez carat „na oczach i sercach polskiego narodu”⁹³.

Do rozbiórki soboru przystąpiono dopiero w 1924 r., a i tak prace posuwały się w ślimaczym tempie. Realizował je Związek Spółdzielni Budowlanych pod nadzorem Ministerstwa Robót Publicznych. W prasie fachowej pojawiły się głosy krytyczne, a Warszawskie Koło Architektów zadało ministrowi robót publicznych pytanie o ostateczny termin zakończenia prac. Efektem były wyjaśnienia, w których ministerstwo wyjawilo, że nie ma pieniędzy na zmianę organizacji robót – brakowało 100–300 tys. zł. Koło Architektów zdecydowało się interweniować u „czynników miarodajnych”⁹⁴. Jesienią 1925 r. rozpoczęto burzenie soboru metodą wybuchów kontrolowanych – trudno określić, czy był to efekt działań architektów, pozostaje jednak faktem, że pieniądze się znalazły. Prace rozbiórkowe zdecydowanie przyspieszyły, jednak łączyło się to z pewnymi stratami w okolicznej zabudowie. Prasa donosiła o wybitych szybach i pęknięciu ściany w Hotelu Europejskim, a także spadających obrazach w mieszkaniach wokół placu⁹⁵. Choć te wypadki się powtarzały i wywoływały sarkastyczne komentarze dziennikarzy, efekty nowej metody były jednoznaczne. W wyniku eksplozji 16 grudnia 1925 r. „cały prawie narożnik soboru runął w gruzy”⁹⁶.

1 stycznia 1926 r. Ministerstwo Robót Publicznych zerwało umowę ze Związkiem Spółdzielni Budowlanych. 3 lutego warszawski magistrat podjął uchwałę o podpisaniu umowy z ministerstwem w sprawie rozbiórki, co też nastąpiło 5 lutego⁹⁷. Według relacji Zygmunta Słomińskiego „z powodu nieudolności tej organizacji i braku nalegania ze strony Min[isterstwa] Robót Publ[icznych] na dotrzymanie umowy przez przedsiębiorcę, rozbiórka nie posunęła się niemal wcale do stycznia 1926 r., tj. aż do chwili, gdy poprzednią umowę rozwiązano i rozbiórkę przejął warszawski magistrat. Dzięki energii ze strony magistratu i umiejętnej organizacji pracy rozbiórka została dokona-

⁹² Stenogramy posiedzeń Sejmu RP, 35 posiedzenie z dnia 23 IV 1923 r., s. 18, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021342, dostęp: 1 XII 2017 r.

⁹³ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 357.

⁹⁴ *Rozbiórka Soboru na pl. Saskim w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1925, nr 2, s. 42–43.

⁹⁵ *Burzą sobór na placu Saskim czy... Warszawę?*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 7 XI 1925, nr 306, s. 6.

⁹⁶ *Biuletyn wojenny z... placu Saskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 18 XII 1925, nr 47, s. 6; „Kurier Warszawski” 1925, nr 350, s. 3. Donoszono, że od jednego wybuchu runęły ściany od ulicy Królewskiej i część od placu Saskiego.

⁹⁷ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 124.

na w ciągu 130 dni roboczych⁹⁸. Choć wbrew wypowiedziom Słomińskiego Związek Spółdzielni Budowlanych odnotował pewne sukcesy w pracy, to istniejące zaniedbania obnażyły zupełny brak profesjonalizmu ekipy rozbiórkowej. Jednym z przykładów było 15 niewystrzelonych ładunków, pozostawionych przez pracowników Związku. Tkwiąc w murach i fundamentach, mogły oczywiście wybuchnąć w sposób niekontrolowany i były zagrożeniem dla ludzi pracujących na terenie soboru, a także okolicznych budowli⁹⁹. W celu wykonania precyzyjnych wybuchów kontrolowanych magistrat podpisał umowę z Górnośląskimi Fabrykami Materiałów Wybuchowych w Łaziskach Górnych, które do wykonania strzałów delegowały górnika technika o nazwisku Lassak¹⁰⁰. Można powiedzieć, że tym sposobem rozbiórka byłego soboru zyskała ogólnopolski wymiar, także w zakresie wykonawstwa. Poza tym magistrat zatrudnił robotników w systemie akordowym, co podniosło tempo prac.

Po usunięciu gruzów znad fundamentów byłego soboru pozostało jeszcze uporządkować teren i zabezpieczyć podziemia świątyni. Warszawiacy byli ich szczególnie ciekawi, choćby ze względu na podane do szerokiej wiadomości odkrycie tuneli prowadzących w stronę Krakowskiego Przedmieścia. Sytuację wykorzystali weterani z Chorągwi Hallerczyków, którzy spenetrowali podziemia, a następnie w porozumieniu z biurem rozbiórkowym rozpoczęli oprowadzanie po nich za pieniądze. „W niedzielę palmową zwiedziło podziemia 500 osób, w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy 2500, a w drugi 2 tys.” Zebrane pieniądze przeznaczono na dzieci – sieroty po poległych kolegach¹⁰¹.

Od 15 lutego tego roku – tj. od kiedy rozbiórkę prowadził magistrat – do końca lipca wywieziono 38 tys. m³ gruzu, 600 m³ granitu, 125 tys. sztuk białej cegły licówki i 70 t żelaza. W 14 800 wybuchach kontrolowanych wystrzelono 1600 kg amonitu. Gruz wywożono 20 ciężarówkami i trzema platformami „parokonnymi”¹⁰². Wykorzystywano go do regulacji brzegów Wisły¹⁰³, a także utwardzania nawierzchni jezdni i chodników „na przedmieściach”, przy pracach ogrodniczych, m.in. w Ogrodzie Saskim, parku Traugutta itp. oraz na boiska szkolne i sportowe. Większość elementów z marmuru i innych kamieni półszlachetnych, a także stopnie z piaskowca oraz wiele maszyn, narzędzi wraz z parkanem zabezpieczającym budowę przekazano wprost Ministerstwu Robót Publicznych¹⁰⁴. Koszt rozbiórki jednego metra sześciennego budowli wyceniono na 5 zł 50 gr. Całością prac od lutego do czerwca 1926 r. kierował przyszły prezydent Warszawy, cytowany wcześniej Zygmunt Słomiński, będący wówczas naczelnikiem Wydziału VII Technicznego Magistratu. Nadzór bezpośredni sprawował inż. Stefan

⁹⁸ Relacja z prelekcji inż. Z. Słomińskiego pt. *Rozbiórka soboru prawosławnego na Placu Saskim*, wygłoszonej na zebraniu Stowarzyszenia Techników w Warszawie, 12 XI 1926 r., „Przegląd Techniczny”, 8 XII 1926, nr 49, t. 64, s. 672. W relacji podano, że prelegent wyświetlił film obrazujący rozbiórkę.

⁹⁹ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 125.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 124.

¹⁰¹ *Intratne gruzu... „odkryte” przez związek hallerczyków*, „Kurier Poranny”, 12 IV 1926, s. 4.

¹⁰² *Oczyszczanie placu Saskiego...*, s. 5.

¹⁰³ *Rozbiórka Soboru*, „Architektura i Budownictwo” 1925, nr 1, s. 41.

¹⁰⁴ Z. Słomiński, *Sobór...*, s. 126.

Raczkowski „przy pomocy” inż. Henryka Orleańskiego¹⁰⁵. Rozbiórka byłego soboru i „odzyskanie” reprezentacyjnego placu dla stolicy Polski to niewątpliwy sukces władz Warszawy, które pierwsze (na początku 1919 r.) wyraziły konieczność zburzenia byłego soboru, a także zgłosiły gotowość do realizacji tego przedsięwzięcia.

W ostatnim okresie prac starano się odnaleźć akt erekcyjny umieszczony pod ołtarzem. Miał on spoczywać w skrzyni razem z poświęconą miedzianą blachą, złotymi monetami i instrukcją dla kleru prawosławnego¹⁰⁶. Inżynierowie prowadzący rozbiórkę zorientowali się, że najprawdopodobniej skrzynia z cenną zawartością została umieszczona w jednym z „głęboko zapuszczonych filarów” skonstruowanych z betonu i kamieni polnych. Ostatecznie przerwano poszukiwania, a skrzynia nadal spoczywa pod powierzchnią placu Piłsudskiego¹⁰⁷.



Plac Saski w ostatniej fazie niwelacji terenu po byłym soborze (fot. Marian Fuks)¹⁰⁸

W maju 1926 r. doszło do zamachu stanu przeprowadzonego przez marszałka Józefa Piłsudskiego. Nie można się więc dziwić, że jego zwolennicy postanowili wykorzystać zbieżność w czasie zakończenia rozbiórki byłego soboru z sięgnięciem po władzę przez Piłsudskiego. Śladem takich działań jest broszurka autorstwa Gustawa Bolesława Baumfelda, który podsumował w niej oba wydarzenia zdaniem „Los polski przemówił”¹⁰⁹. Nieco wcześniej pisał o „prężności” i „tężyznie”, która miała być przyczy-

¹⁰⁵ *Oczyszczanie placu Saskiego...*, s. 5.

¹⁰⁶ G. Michałak, *Sobór...*, s. 90.

¹⁰⁷ *Oczyszczanie placu Saskiego...*, s. 5.

¹⁰⁸ *Plac Saski bez soboru*, „Kurier Warszawski” 1926, niedzielny dodatek ilustrowany do nr. 202, s. 1.

¹⁰⁹ G.B. Baumfeld, *Tajemnica soboru na Placu Saskim*, Warszawa 1926, s. 20, <https://polona.pl/item/tajemnica-soboru-na-placu-saskim,NzE1MTQ2Mjk/25/#item>, dostęp: 30 X 2017 r.

ną szybkiej rozbiórki cerkwi oraz przejęcia władzy przez Piłsudskiego. Przeciwwstawił ją „zniewoleniu” i „niezdecydowaniu” wcześniejszego burzenia i rządów parlamentarnych. Baumfeld zakończył eksklamacją: „O duchu szczerzy polski! Jakże radować się musisz tą pewnością, że – panowanie rosyjskie nigdy już do Polski nie wróci!...”¹¹⁰.

Patos przebijający ze słów Baumfelda osłabiała jednak „skrzecząca rzeczywistość”. Plac Saski został uprzątnięty i zniwelowany, jednak pozostała stojąca przy ulicy Królewskiej na posesji nr 13 kotłownia służąca do ogrzewania soboru wraz ze składem węgla. Były to zabudowania zaburzające swoim przemysłowym charakterem pierzeję placu. Ich rozbiórka pozostawała w gestii władz centralnych¹¹¹. Jedynie w 1931 r. przy Królewskiej 13 wybudowano monumentalny, choć zaledwie parterowy gmach Instytutu Propagandy Sztuki zaprojektowany przez Karola Stryjeńskiego.

Obchody święta Wojska Polskiego 15 sierpnia 1926 r. uczczono okolicznościowym wierszem, którego tematem jest defilada pododdziałów Wojska Polskiego na centralnym placu stolicy pozbawionym carskich miazmatów:

„[...]

Tak dawno plac ten nie grzmiał odmierzonym krokiem!

Tak dawno nie zatoczył po nim żołnierz okiem!

[...]

Tam, gdzie był sobór ruski, stanęły armaty!

Wtłaczają w ziemię ślady hańby i zatury!

[...]

Do parady ruszają pułki, bataliony...

Żołnierza nieznanego grób patrzy ze strony;

Zda się rewię przyjmować Książę Józef z góry...

[...]

... W dzień żołnierskiej rocznicy – przystrójcie go [żołnierza polskiego] w blaski serc waszych...

Dziś swe serce mu wrócił plac Saski!”¹¹².

Poetyckie uwznioślenie przestrzeni miejskiej podkreślone przez zabieg personifikacji placu, a także opublikowanie wiersza na łamach jednej z najpoczytniejszych gazet w Warszawie było postawieniem kropki nad „i”. Wiersz, choć nieznośnie patetyczny, pokazuje realną potrzebę związania w świadomości społecznej uroczystości o charakterze patriotycznym z odpowiednią po temu przestrzenią. Podobnie myśleli inni twórcy – urbaniści i architekci. Z myślą o nich na łamach pisma fachowego „Architektura i Budownictwo” rozpisano konkurs na nową zabudowę placu Saskiego, zainspirowany inicjatywą prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w 1925 r. Komitet wzniesienia pomnika „bojownikom o niepodległość Ojczyzny” wraz z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami informował, że „założenie to ma być nie wyrazem wieńca grobowego, składanego prochom poległych za Ojczyznę w krwawej walce lub tym, co

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 23.

¹¹¹ *Rozbiórka soboru*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 130, s. 5.

¹¹² *Plac Saski*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 223, s. 5.

z ręki wroga śmierć skutkiem męki lub kary ponieśli, lecz symbolem chwały i wytrwałości całego narodu¹¹³. Choć konkurs cieszył się dużą popularnością, ostatecznie nie doszło do przebudowy placu¹¹⁴.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Prezydium Rady Ministrów, Posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokoły z załącznikami

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Wojskowe Biuro Historyczne–Centralne Archiwum Wojskowe

Gabinet MSWojsk.

MSWojsk., Polowa Kuria Biskupia

MSWojsk., Departament Budowli Wojskowych

Źródła drukowane

Ankieta w sprawie Soboru na placu Saskim w Warszawie przeprowadzona przez sejmową podkomisję robót publicznych przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Sztuki i Kultury, m.st. Warszawy, Koła Architektów, Związku Budowniczych Polskich i T-wa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, <https://polona.pl/item/a,NDA3NDE1ODA/0/#info:metadata>, dostęp: 22 III 2017 r.

Stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, 152 posiedzenie z dnia 1 VI 1920 r., https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/DG2STY732AJ5F6UNCX65YVIS86L1XK.pdf, dostęp: 1 XII 2017 r., 16 VIII 2018 r.

Stenogramy posiedzeń Sejmu RP, 35 posiedzenie z dnia 23 IV 1923 r., https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000021342, dostęp: 1 XII 2017 r.

II-gi Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich, oprac. M. Synoradzki, Warszawa 1919, <https://polona.pl/archive?uid=29324940&cid=30036257>, dostęp: 10 XI 2017 r.

Prasa

„Architektura i Budownictwo”, 1925, 1927

„Gazeta Poranna”, 1920

„Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1925

„Kronika Warszawy”, 1926

„Kurier Poranny”, 1921, 1926

¹¹³ *Konkurs na opracowanie placu Saskiego, jako pomnika „Bojownikom o niepodległość ojczyzny”*, „Architektura i Budownictwo” 1927, R. 3, z. 3, s. 65.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 68; por. J. Trybuś, *Warszawa niezastniala*, Warszawa 2012, s. 180.

„Kurier Warszawski”, 1919, 1923, 1925, 1926
„Monitor Polski”, 1923
„Przegląd Techniczny”, 1926

OPRACOWANIA

- Baumfeld G.B., *Tajemnica soboru na Placu Saskim*, Warszawa 1926.
- Królikowski J.T., *Metamorfozy architektury imperialnej – od soboru na placu Saskim do Pałacu Kultury i Nauki* [w:] *Kultura i polityka. Wpływ polityki rusyfikacyjnej na kulturę zachodnich rubieży imperium rosyjskiego (1772–1915)*, red. D. Konstantynów, P. Paszkiewicz, Warszawa 1994.
- Kula M., *Sobór św. Aleksandra padł, Pałac Kultury przetrwał*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2012, nr 4 (35).
- Michalak G., *Sobór pw. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w świetle międzywojennej prasy*, „Saeculum Christianum” 2010, R. 17, nr 1, s. 83.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
- Papierzyńska-Turek M., *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.
- Przeciszewski P., *Warszawa. Prawosławie i rosyjskie dziedzictwo*, Warszawa 2011.
- Rolf M., *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, przeł. W. Włoskowicz, Warszawa 2016.
- Tołłoczko Z., *Z dziejów architektury niechcianej. Rzecz o powstaniu i destrukcji soboru św. Aleksandra Newskiego na Placu Saskim w Warszawie* [w:] *Historia i współczesność w architekturze i urbanistyce*, t. 2, red. A. Kadłuczka, Kraków 2014.
- Trybuś J., *Warszawa niezaistniała*, Warszawa 2012.

Rozbiórka byłego soboru Aleksandra Newskiego na placu Saskim. Studium przypadku z dziedziny polityki i administracji władz centralnych i samorządowych odrodzonej Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w ramach oczyszczenia przestrzeni publicznej Warszawy z pozostałości zaborczej polityki symbolicznej podjęto decyzję o rozbiórce soboru prawosławnego pw. św. Aleksandra Newskiego. Sprawa ta była szeroko komentowana zarówno pośród elit politycznych II RP, jak i mieszkańców Warszawy, a informowani o niej byli mieszkańcy całej Polski. Pierwsze kwestię zburzenia soboru podjęły organizacje społeczne oraz magistrat Warszawy. Informacje na ten temat pojawiły się w prasie, a także dotarły do rządu RP. Stanowisko w tej sprawie zajęło Prezydium Rady Ministrów na wniosek swego prezesa Ignacego Jana Paderewskiego. Było ono jednoznaczne – sobór należało zburzyć, a dokonać tego miało Ministerstwo Robót

Publicznych. Ze względu na interwencje Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych rozbiórkę wstrzymano. Jej temat został ponownie podjęty przez Sejm Ustawodawczy, który, po przeprowadzeniu konsultacji społecznych i żywej dyskusji na posiedzeniu plenarnym, przesunął rozbiórkę na okres późniejszy (co ciekawe, wnioski o zburzenie i o zachowanie soboru przedstawiali sejmowi przedstawiciele jednej partii). Następnie sprawę rozbiórki podjął rząd gen. Władysława Sikorskiego (co spotkało się z nieudaną kontrakcją posłów mniejszości narodowych) i zlecił ją Ministerstwu Robót Publicznych. Podwykonawca wybrany przez ministerstwo zawiódł i dopiero magistrat Warszawy zakończył prace rozbiórkowe, a następnie oddał plac Saski na potrzeby reprezentacyjne władz RP w lipcu 1926 r. Pracami tymi kierował przyszły prezydent Warszawy Zygmunt Słomiński. Artykuł jest *case study* rozbiórki byłego soboru prawosławnego pw. św. Aleksandra Newskiego jako działania wymagającego współpracy wielu instytucji rządowych i samorządowych odrodzonego państwa polskiego, działania, które spowodowało polaryzację poglądów, często niepokrywających się z sympatiami politycznymi.

SŁOWA KLUCZOWE

II Rzeczpospolita, Imperium Rosyjskie, magistrat warszawski, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, polityka symboliczna, sobór Aleksandra Newskiego w Warszawie, urbanistyka

Demolition of the Former Alexander Nevsky Cathedral in the Saski Square in Warsaw. Case Study in the Field of Politics and Administration of Central and Local Government Authorities of the Reborn Polish Republic

When Poland regained its independence, a decision was made to pull down the Orthodox St. Alexander Nevsky Cathedral as part of clearing Warsaw's public space from the remains of the symbolic politics of partition. This matter was widely commented on both among the political elites of the Second Polish Republic and the residents of Warsaw, and the inhabitants of whole Poland were informed about it. Social organisations and the Town Hall of Warsaw were the first to take the issue of demolition of the Cathedral. Information on this subject appeared in the press and reached the Government of the Polish Republic. The Presidium of the Council of Ministers took a stand on this matter at the request of its Chairman, Ignacy Jan Paderewski. It was unambiguous – the Cathedral had to be demolished, and the Ministry of Public Works was to do it. Due to the interventions of the Ministry of Religious Denominations and Public Enlightenment and the Ministry of Military Affairs, demolition was ceased. This subject was again

taken up by the Legislative Sejm which, after conducting public consultations and lively discussions at the plenary session, postponed the demolition for a later period (interestingly, requests for demolition and maintaining the Cathedral were presented to the Sejm by representatives of one party). Then, the issue of demolition was taken up by the government of Gen. Władysław Sikorski (which met with a failed counteraction of members of national minorities) and commissioned to the Ministry of Public Works. The subcontractor chosen by the Ministry failed and only the City Hall of Warsaw completed the demolition works, and then gave the Saski Square for the representative needs of the Polish authorities in July 1926. These works were managed by the future Mayor of Warsaw, Zygmunt Słomiński. The article is a case study of demolition of the former Alexander Nevsky Cathedral as an action requiring the cooperation of many state and local government institutions of the reborn Polish State, an action which resulted in the polarisation of views, often not coinciding with the political affinity.

KEYWORDS

Second Polish Republic, Russian Empire, Warsaw City Hall,
Ministry of Religious Denominations and Public Enlightenment, symbolic politics,
Alexander Nevsky Cathedral in Warsaw, urban planning

MICHAŁ ZARYCHTA – historyk, nauczyciel i edukator muzealny, autor publikacji popularnonaukowych i edukacyjnych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie.

MICHAŁ ZARYCHTA – historian, teacher and museum educator, author of popular science and educational publications, employee of the Departmental Office for Historical Research of the Institute of National Remembrance in Warsaw.